

MISCELLANEA

EUGENIUSZ NIEBELSKI, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie (em.)
<https://orcid.org/0000-0003-2668-6920>
eugeniusz.niebelksi@kul.pl

„MATKA BOSKA DOBREJ NADZIEI”. CZY KS. SZWERMICKI WYSTAWIŁ FIGURĘ MATKI BOSKIEJ W SAJANACH NA SYBERII?

STRESZCZENIE: Tekst, napisany na kanwie monografii *Marianin Krzysztof Szwermicki apostoł zesłańców syberyjskich i jego irkucka parafia* (Warszawa 2023), autorstwa marianina J. Kosmowskiego, tłumaczy błędne zapisy o ufundowaniu figury Matki Boskiej w górach Sajany na Syberii przez irkuckiego proboszcza ks. Szwermickiego, celem religijnego wsparcia dla polskich zesłańców. Okazało się to opowieścią-legendą powstałą zapewne na bazie faktu, że właściciel kopalni grafitu na górze Botogol w Sajanach, Francuz J.P. Alibert, podarował kościołowi w Irkucku (około 1860 roku) ikonę Matki Boskiej [Dobrej] Nadziei.

SŁOWA KLUCZOWE: XIX wiek, Syberia, Irkuck, ks. Krzysztof Szwermicki, figura Matki Boskiej, kopalnia grafitu Aliberta, nieprawdziwi fundatorzy, legenda, błędne interpretacje, odpusty papieża Leon XIII.

‘OUR LADY OF GOOD HOPE’. DID FATHER SZWERMICKI ERECT A STATUE OF THE VIRGIN MARY IN THE SAYAN MOUNTAINS IN SIBERIA?

ABSTRACT: This text, based on the monograph “Marian Father Krzysztof Szwermicki: Apostle to the Siberian Exiles and His Irkutsk Parish” (Warsaw 2023), by Marian Father J. Kosmowski, clarifies erroneous accounts regarding the commissioning of a statue of the Virgin Mary in the Sayan Mountains in Siberia by the Irkutsk parish priest, Father Szwermicki, with the aim of providing religious support to the Polish exiles. This turned out to be a legendary tale, likely based on the fact that the owner of the graphite mine on Mount Botogol in the Sayan Mountains, the Frenchman J.P. Alibert, donated an icon of Our Lady of [Good] Hope to the church in Irkutsk (around 1860).

KEYWORDS: the 19th century, Siberia, Irkutsk, Father Krzysztof Szwermicki, a statue of the Virgin Mary, the Aliberta graphite mine, false benefactors, a legend, misinterpretations, indulgences granted by Pope Leo XIII.

Translated by Joanna Szczepańska-Włoch

Ksiądz Krzysztof Szwermicki to jedna z najpiękniejszej postaci Kościoła na Syberii i w Rosji w XIX wieku, o której pisano i pisze się nadal jako o postaci na ołtarze. Dość zaznaczyć, że zesłaniec Benedykt Dybowski we wspomnieniu o Szwermickim z roku 1900 odnotował m.in., że miał „ręce pełne dobrych uczynków”, a następnie: „Zastanawianie się głębsze nad życiem osobistości szlachetnych, rozważanie czynów ludzi poświęcenia, ma to do siebie, że budzi w nas uczucia podniosłe, pragnienie: posiadać wielką duszę, żyć ich serca biciem”¹. Kilkadziesiąt lat później, w 1937 roku znany historyk Feliks Koneczny w swej pracy *Święci w dziejach narodu polskiego* apelował: „Wyniesienie na ołtarze tego męża, pełnego cnót bohaterskich, jednego z największych synów Polski, stanowi dług wdzięczności, który spłacić winna Polska niepodległa”².

Współcześnie Księża Marianie od dawna zbierają materiały o swoim współbracie Szwermickim do procesu w Watykanie. Czyni to faktycznie ich zakonny historyk ks. Jan Kosmowski, który w roku ubiegłym – 2023 wydał monografię *Marianin Krzysztof Szwermicki apostoł zesłańców syberyjskich i jego irkucka parafia* (m. wyd. Warszawa), starawszy się nie tylko zaprezentować życie i dokonania Szwermickiego, ale dowieść szczególnie jego heroiczności cnót. Nie zamierzając oceniać pracy, chcemy odnieść się do jednej tylko sprawy z chwalebnych dokonań Szwermickiego, która jest „nowością” w dość rozpoznawalnym w literaturze życiorysie księdza. Otóż chodzi o fakt przypisania ks. Szwermickiemu ufundowania oryginalnej figury Matki Boskiej we wschodnich Sajanach, co niejako zwieńczałoby jego szlachetne życie. Według nas jednak nic takiego się nie wydarzyło.

Z tego, co napisał ks. Kosmowski wynika wprost, że uległ on nazbyt wizjonerskim opisom poczytnego niegdyś pisarza Bolesława Mrówczyńskiego (zm. 1982 r.), korzystając z jego opracowania przesłanego do Księży Marianów, a także z publikacji *Kapelan śnieżnego szlaku* („Caritas” nr 7-8, 1961), że proboszcz irkucki był autorem i fundatorem (zapomnianej) figury Matki Boskiej na wysokiej górze Botogoł w Sajanach, znajdującej się przy kopalni grafitu, w sporym oddaleniu od Irkucka. Szwermicki miałby figurę postawić dla polskich zesłańców.

¹ Cyt. za *Ksiądz Krzysztof Szwermicki i 10 tysięcy wiorst po Syberii w 1859 i 1860 roku*, oprac. E. N i e b e l s k i, Lublin 2018, s. 178 i 181.

² Wyd. Miejsce Piastowe 1937, s. 617.

Miała być sławna na Syberii, bo niegdyś, być może w 1895 roku, wydano pocztówkę (jeden egzemplarz znaleziono przed 1958 w Irkucku i opublikowano w wydawnictwie albumowym) z dwiema fotkami figury i tekstem w języku francuskim ogłaszającym decyzję ówczesnego papieża o odpustach za jej nawiedzenie. Tekst po polsku brzmi: „Jego Świątobliwość papież Leon XIII ogłasza trzysta dni odpustu dla każdego, kto pobożnie odmówi ‘Zdrowaś Maryjo’ pod figurą Matki Boskiej Nadziei, wzniesionej na szczycie [góry] Alibert (1895)”³.

Mrówczyński argumentował m.in. tak: „Istnieją uzasadnione przesłanki, że [...] wzniesienie figury jest związane z działalnością o. Krzysztofa Szwermickiego [...]. Między innymi przemawia za tym fakt, że wzniesienie statuy Matki Boskiej [Dobrej] Nadziei w tak odległym miejscu na Syberii, przeznaczone było przede wszystkim dla Polaków zesłańców. [...] ta «Nadzieja» mówi sama za siebie. Jej właśnie tam, Polakom, było najwięcej potrzeba. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę fakt, że Polacy, mimo ograniczeń policyjnych, potrafili być na Syberii bardzo ruchliwi i umieli trafić do najbardziej zapadłych zakątków. Z pewnością nie brakowało ich w kopalni Aliberta i przy transporcie grafitu”⁴.

Ks. Kosmowski, uznawszy przypuszczenie i „przesłanki” Mrówczyńskiego za „nader słuszne” w swych, uzasadniających rzecz, argumentach idzie jeszcze dalej: „Omawiana Góra Botogolska i kopalnie znajdowały się na terenie parafii irkuckiej. Bez zgody i jurysdykcji ks. Szwermickiego oraz bez pozwolenia władz cywilnych nikt nie miał prawa stawiać tam żadnych obiektów religijnych. Do figury było dołączone papieskie błogosławieństwo i odpusty. Szwermicki znany był w kręgach Stolicy Apostolskiej, więc jemu z pewnością łatwiej było otrzymać ten przywilej. [...]. Taka prośba musiała przebrnąć przez szereg instancji: urząd gubernatora w Irkucku, kurię arcybiskupią w Mohylewie, ministerstwo w Petersburgu i wreszcie, w końcowym etapie, przejść przez Stolicę Apostolską. Szwermicki był marianinem, dla którego cześć Matki Bożej była pierwszorzędnym charyzmatem. W ten sposób zapewne chciał zesłańcom przynieść otuchę i rozbudzić nadzieję, aby królowała im właśnie Matka Boska Dobrej Nadziei”⁵.

³ Zob. tekst w jęz. francuskim [w:] J. K o s m o w s k i, *Marianin Krzysztof Szwermicki apostoł zesłańców syberyjskich i jego irkucka parafia*, Warszawa 2023, s. 342.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 343.

Wedle naszego przekonania i wiedzy, jak funkcjonowali na Syberii zesłańcy, a jak ograniczoną władzę miał proboszcz irkucki (zmarł już w 1894 r.) postawienie takiej figury było absolutnie niemożliwe. Zważywszy już choćby na fakt, że miejsce było trudno dostępne, oddalone setki kilometrów od terenów zesłańczych i Irkucka, co nie dawałoby Szwermickiemu żadnych możliwości na zrealizowanie pomysłu, który kosztowałby krocie. Na to irkucki proboszcz nie miałby funduszy, a przecież stale ich potrzebował na utrzymanie kościoła, wikariuszy i obsługi, zamieszkujących u niego osób w potrzebie, na ochronkę i szkołę dla osieroconych dzieci, co było jego priorytetem i oczkiem w głowie. Wątpliwe też, by zaangażowanie w sprawę instytucji rządowych Syberii i Petersburga czy metropolii kościelnej w Mohylewie. Nie stwierdzono żadnych śladów dokumentowych czy choćby pogłosów na temat działań ks. Szwermickiego, które wzmiankowałyby jego rolę w postawieniu figury, a wszak w niejednym pamiętniku zesłańców znalazłyby się tego zapisy. Tymczasem żaden znany nam zesłaniec pamiętnikarz nie wspomina o jakiegokolwiek figurze Matki Boskiej w Sajanach ani o związkach z tym ks. Szwermickiego.

Do dziś sądziliśmy, że figura powstała raczej dzięki inicjatywie i z fundacji właściciela wspomnianej kopalni grafitu na górze Botogoł, Francuza Jean-Pierre Aliberta, kupca i przemysłowca, pomieszkującego minerałów także w Rosji, który jeszcze w połowie wieku XIX znalazł na Syberii grafit, otworzył kopalnię, a urobek wywoził do Europy do produkcji ołówków⁶. Potwierdzałby to również zapis w tekście „przywileju papieskiego” o miejscu wystawienia figury „Pic-Alibert” – czyli szczyt Aliberta. Niespodziewane odkrycie (na rosyjskich stronach internetowych) historycznego, skrupulatnego i rzeczowego opracowania badaczy rosyjskich z 2022 roku, Siergieja W. Snopkowa i Aleksandra W. Chobta, *Sibirskaj odissieja Żan-Piera Alibera*, rzecz rozjaśniło. Nie znaleźliśmy tam ani śladu o figurze Matki Boskiej przy kopalni Botogoł, ani o ks. Szwermickim, ani „fundatora” Aliberta, ani papieża Leona XIII. Owszem, autorzy odnotowali, że Alibert, opuszczając w 1860 roku kopalnię i Syberię (dokąd okazało się, już nie powrócił), wydał swoim współpracownikom rozporządzenia

⁶ Zob. J.-P. Alibert, *La mine de graphite de Sibérie découverte en 1847*, Paris 1865. Alibert postawił fabrykę w Bawarii i związał się na jakiś czas nieudanym interesem ze znanego do dziś innym producentem ołówków i kredek Lotharem von Faberem.

co do funkcjonowania kopalni, robotnikom rozdał swoje bydło i wypłacał pensję, a kościołowi w Irkucku podarował ikonę „Świątoj Diewy Nadzieży”, pochodzącą z kaplicy kopalni bogotolskiej⁷. To ostatnie świadczy, że Alibert miał kontakty także z ks. Szwermickim, a w ogóle znany był w irkuckich kręgach zesłańczych, bowiem wcześniej prowadził tam handel lepszymi towarami⁸.

Zatem to historyczne, udokumentowane wydarzenie i ikona stały się kanwą późniejszych opowieści o figurze w Sajanach i odpustach Leona XIII. Te ostatnie wydają się również legendowe, rzeczywistym faktem jest wspomniana pocztówka, którą ktoś – zapewne w zbożnym celu – wydał i kolportował na Syberii.

*

Z całego kontekstu sprawy płynie, jednoznaczny i przekonujący wniosek, że zarówno pisarz Mrówczyński, jak i historyk ks. Kosmowski, starali się usilnie i przesadnie o przydanie dowodów świętości Szwermickiemu. Pierwszy jako pisarz miał może prawo pofantazjować, drugi nie powinien tak łatwo temu zawierzyć i brnąć w kolejne domysły i uzasadnienia, a wszystko zupełnie niepotrzebnie, bowiem ta postać broni się sama swoim pięknym życiem. Tworząc zaś powyższą historię, w dziele mającym znamiona naukowe, o autorstwie figury Matki Boskiej i jej wystawieniu w XIX wieku w odludnych wtedy Sajanach⁹, obydwaj autorzy komplikują rzeczowe badania nad postacią ks. Krzysztofa Szwermickiego.

⁷ S.W. Snopkow, A.W. Chobta, *Sibirskaj odisseja Žan-Piera Alibera*, „Izwestija Laboratorii drewnich technologij”, 2022, t. 18, nr 1, s. 128-141; o ikonie zob. s. 138. DOI: <https://doi.org/10.21285/2415-8739-2022-1-128-141>. Por. też A.W. Faber, *I.P. Alibert. The Pensil-Lead Mines of Asiatic Siberia. A Historical Sketch 1761-1861*, klasyczny reprint, 2018.

⁸ Zob. o pobycie Aliberta w Irkucku: J. Głubicz-Sabiński, *Dziennik syberyjski*, oprac. W. i R. Śliwowsy, Warszawa 2009, t. 1-2.

⁹ Dziś istnieje tam posiołek Botogoł, rejon Okiński, Republika Burjacji; jest też Góra Botogoł (Góra Botogol, Botogolskij Golec) oraz rzeka Botogol; grafit wydobywano tam aż do lat 90. wieku XX. Więcej o Alibercie i kopalni zob. cyt. wyżej tekst. Dziś tamten teren penetrowany jest też przez turystów.

BIBLIOGRAFIA

- Alibert J.-P., *La mine de graphite de Sibérie découverte en 1847*, Paris 1865.
Faber A.W., *I.P. Alibert. The Pensil-Lead Mines of Asiatic Siberia. A Historical Sketch 1761-1861*, klasyczny reprint, 2018.
Glaubicz Sabiński J., *Dziennik syberyjski*, oprac. W. i R. Śliwowsy, Warszawa 2009, t. 1-2.
Koneczny F., *Święci w dziejach narodu polskiego*, Miejsce Piastowe 1937.
Kosmowski J., *Marianin Krzysztof Szwermicki apostoł zesłańców syberyjskich i jego irkucka parafia*, Warszawa 2023.
Książdz Krzysztof Szwermicki i 10 tysięcy wiorst po Syberii w 1859 i 1860 roku, oprac. E. Niebelski, Lublin 2018.
Snopkow S.W., A.W. Chobta, *Sibirskaj odisseja Żan-Piera Alibera*, „Izwiestija Laboratorii drewnich technologij”, 2022, t. 18, nr 1, s. 128-141; o ikonie zob. s. 138. DOI: <https://doi.org/10.21285/2415-8739-2022-1-128-141>
-

EUGENIUSZ NIEBELSKI – prof. dr hab., em. kierownik Katedry Historii XIX wieku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, członek wielu organizacji m.in. KH PAN (aktualnie przewodniczący), Komisji Badań nad Historia Syberii Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, Rada Naukowa PSB. Jest autorem 11 książek. Zainteresowania naukowe: historia społeczno-polityczna XIX w; ziemie polskie zaboru rosyjskiego, idee i programy polityczne, powstania narodowe, historia Kościoła katolickiego, losy polskich zesłańców na Syberii, dzieje Rosji, biografistyka. Napisał m.in.: *Nieprzejeđnani wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008; *Słownik lubelskich i podlaskich księży uczestników powstania 1863 roku*, Lublin 2011; *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Lublin 2011; *Wiosna i jesień trwa tu krótko. Księża zesłańcy 1863 roku w syberyjskiej Tunce*, Lublin 2013.